Nr 237. Niedziela 22 października 1922 r. Cena numeru mk. 50. Rok XIII.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Dąbrowa, Sienkiewicza 6, Telefon 73. Będzin, Małachowskiego 9. Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telefon 64.

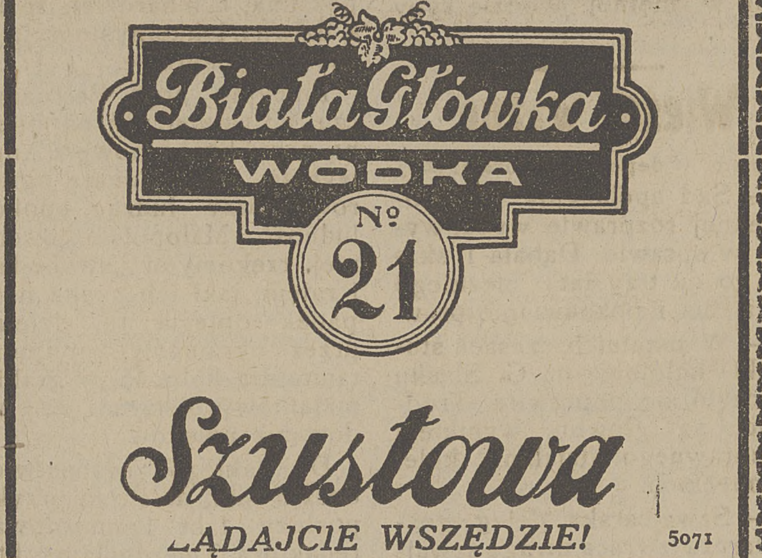
Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. nr. 61553.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem miesięcznie mk. 700.

Z przesyłką pocztową mk. 900 miesięcznie.

Oddziały własne: w Będzinie, w Dąbrowie i w Szopienicach na G. Śląsku.



UPADEK LLOYDA GEORGA.

Sosnowiec, 22 października.

Wszechwładny tak niedawno jeszcze premjer angielski, dyktujący nieomal światu całemu prawa — Lloyd George podał się do dymisji.

Wprawdzie od pewnego już czasu powtarzały się co dni kilka pogłoski o jego ustąpieniu, wprawdzie wierna mu dotychczas prasa unjonistyczna krytykować zaczęła politykę premjera,—do ostatniej jednak chwili nie wierzono w upadek jego gabinetu.

Zdawało się, że stary, chytry lis i tym razem znajdzie sposób wykręcenia się z niemiłej sytuacji i nie wypuści z rąk rządów.

Stało się inaczej. Bezwzględna jego polityka w sprawie bliskiego wschodu wskrzesiła widmo nowej wszechświatowej wojny, nowej rzezi i nowego zniszczenia.

Anglicy, jako naród, są zbyt trzeźwo myślącymi, by ryzykować wojnę, w której właściwie niczego zyskać nie mogli, a stracić bardzo wiele. Egipt, Indje, Mezopotamja z tchem zapartym czekały na wybuch wojny turecko - angielskiej, gotowe w imię panislamskiej solidarności rzucić się na znienawidzonych zdobywców angielskich.

Niebezpieczeństwo to, którego nie spostrzegł premjer, zacietrzewiony w walce o supremację wpły-

wów angielskich nad francuskimi, ocenił naród angielski i, zdając sobie sprawę z groźnej sytuacji, w jaką pchnął państwo niebaczną swą polityką naczelnik rządu — kazał mu ustąpić.

„Sic transit gloria mundi".

Ustąpił i nikt go żałować nie będzie, a już najmniej my, polacy.

Wobec młodego państwa naszego usposobiony był więcej, niż nieżyczliwie. Pamiętamy stanowisko Lloyda Georga w sprawie Gdańska, Małopolski wschodniej, Śląska Górnego i Cieszyńskiego — pamiętamy krzywdy, jakie nam wyrządził i gotowość szkodzenia nam na każdym kroku, byleby poprzeć odwiecznych wrogów naszych—niemców. Ci jedni płakać powinni nad jego upadkiem, stracili bowiem wiernego i szczerego obrońcę i protektora.

Następcą Lloyda Georga zostanie Bonar Law, przywódca konserwatystów, gorący przyjaciel Francji i zwolennik jak najściślejszego z nią sojuszu.

Razem z upadkiem Georga, spadł ciężki kamień z serca Europy. Ginie z nim razem zmora ciągłych zatargów, polityka gwałtu i bezwzględnego egoizmu.

Niema Lloyda Georga— świat lżej odetchnął.

M. H.

SPRAWY WYBORCZE.

Czołowy kandydat unji.

Jednym z czołowych kandydatów U. N. P. w Warszawie jest p. Ciembroniewicz. Jego przekonania polityczne nieznane są w najszerszych kołach, z wyjątkiem tego chyba, że podczas wojny był wielkim zwolennikiem Austrji. To jego austrofilstwo społeczeństwo nasze bardzo niemile odczuło podczas wojny. P. Ciembroniewicz bowiem, jako austrjacki inspektor szkolny, z ramienia generał-gubernatorstwa lubelskiego wprowadzał naukę języka niemieckiego do szkół powszechnych w Zagłębiu Dąbrowskim. Dzieci szkolne strajkowały, nauczyciele i rodzice protestowali. P. Ciembroniewicz starał się złamać ten opór, sprowadzając nauczycieli z Galicji i ze Śląska, ale nie udało mu się zmusić dzieci do słuchania lekcji niemieckiego.

Ciekawa rzecz, jak w ustach tego pana brzmią pełne namaszczenia słowa o „idei państwowości polskiej".

Socjaliści między sobą.

Roman Kania, kandydat na posła z listy socjalistów niezależnych z pod znaku Drobnera, nadesłał do okręgowej komisji wyborczej w Będzinie list, w którym, między innymi, czytamy, co następuje:

„Niniejszym proszę o wycofanie mego nazwiska i kandydatury na posła z listy złożonej przez socjalistów niezależnych, gdyż przez bałamutne przedstawienie mi celów i dążeń tej partji, w pierwszej chwili, podpisałem zgodę na kandydowanie do sejmu z tej listy, lecz po zorjentowaniu się i rozmyśleniu doszedłem do wniosku, że tworzenie nowych grup jest rozbijaniem jedności robotniczej, to też zaraz na drugi dzień po podpisaniu deklaracji, zażądałem od przedstawiciela socjalistów niezależnych, pana Biskupa, zwrócenia mojej deklaracji, wówczas oświadczył mi pan Biskup, że narazie nie jest w stanie zwrócić mi deklaracji, lecz kategorycznie zapewnił mnie, iż użytku z deklaracji tej nie zrobi i że nazwisko moje na liście socjalistów niezależnych nie będzie figurowało. Niestety, wbrew tym zapewnieniom p. Biskupa, wyczytałem w „Iskrze", że nazwisko moje, jako kandydata, figuruje na liście socjalistów niezależnych na drugiem miejscu po panu Łopatce".

Sens moralny tego listu jest taki, że niezależni socjaliści uciekają się do podstępu, byle znaleźć kandydatów na posłów oraz, że pożyteczną jest rzeczą czytać „Iskrę" uważnie, jej bowiem tylko zawdzięcza autor listu, iż nie zdradził partji której jest członkiem.

Po co wybierają?

Przywódca komunistów, p. Dutlinger, oświadczył współpracownikowi „Kur. Polskiego", że „gdyby nawet wybrano największą ilość komunistów, to nie można będzie zaręczyć masom robotniczym przeprowadzenia zmiany ustroju społecznego".

Dutlinger dobrze robi, że „zaręcza" to masom robotniczym. Skoro więc hasła komunistyczne nie mogą liczyć na najmniejsze powodzenie i skoro komuniści nic w sejmie dla pożytku mas nie zrobią, po co więc pchają się do sejmu?

Pan płaci—sługa musi. Bolszewicy dają pieniądze, komuniści więc nasi muszą je użyć na agitację.

Złote słowa Sienkiewicza w „Liście do włościan".

Sienkiewicz nie doczekał Sejmu polskiego lecz przeprowadzone za jego życia wybory do dumy natchnęły go do napisania „Listu do włościan", który stanowi jakby ewangelję „Zjednoczenia".

Słowa te powinien każdy włościanin w tym czasie przedwyborczym głęboko wyryć sobie w pamięci, bo napisał je nietylko wielki nasz pisarz, lecz wielki przyjaciel, miłośnik i znawca ludu polskiego, którego dobra pragnął całą swą piękną, szlachetną duszą.

Przytaczam tu następujący wyjątek z owego „Listu":

„Wszystkim zarówno chodzi o to, aby włościanom było dobrze, bo od tego zależy dobro całego kraju, więc wybierzcie tylko szczerego Polaka i patrjotę, siejącego miłość, nie nienawiść, a możecie być pewni, że taki będzie waszych interesów i waszego dobra ze wszystkich sił bronił, i wszyscy posłowie, kochający swój kraj, będą się starali, żeby jaknajwięcej dla was uzyskać".

„Sami wiecie, jak bardzo trzeba nam oświaty i szkół polskich, aby się młode pokolenia wychowywały w miłości Boga i Ojczyzny i aby naród umiał odróżnić, co złe, a co dobre i nie wierzył byle hultajom i włóczęgom, którzy sieją nienawiść i podburzają jednych na drugich dlatego, żeby w mętnej wodzie ryby łowić".

Wieści ważne.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— Sąd apelacyjny po całodziennej rozprawie wydał wyrok w sprawie Dąbala i skazał go na trzy lata ciężkiego więzienia i pozbawienie praw.

— W ostatnich czasach stosunki kolejowe na G. Śląsku znacznie się poprawiły. Trudności są głównie wynikiem niesprawnego działania kolei niemieckich.

— Szwajcarska deleg. gospodarcza zwraca uwagę szwajcarskich sfer gospodarczych na obecny rozwój ekonomiczny Polski i zachęca je do zacieśnienia stosunków z Polską.

— Rokowania między rządem niemieckim a mniejszymi republikami na wschodzie w celu rozszerzenia traktatu w Rapallo na te państwa zostały na nowo podjęte.

— Wkrótce przybędzie do Warszawy urzędowa misja chińska, która zawiadomi rząd polski o uznaniu państwa polskiego przez Chiny.

— Rząd amerykański zgodził się, by sprawowanie kontroli nad wolnością cieśnin pozostawało pod kontrolą ligi narodów.

— Prasa widzi w ustąpieniu Lloyda Georgea zwycięstwo polityki Poincarego, oraz idei konieczności ścisłego porozumienia Anglji z Francją.

— Wskutek interwencji prezesa polskiej delegacji repatrjacyjnej, p. St. Zielińskiego władze sowieckie wstrzymały egzekucję 11 polaków, skazanych przez trybunały rewolucyjne na karę śmierci.

Hajdamacy hulają.

Sosnowiec, 22 października.

Hjobowe wieści, dochodzące nas z Małopolski wschodniej, mimowoli zgrozą i przestrachem przejmują każdego polaka. Ta część Polski, która morzem krwi zadokumentowała swą przynależność do Macierzy, dzięki rozmaitym motactwom międzynarodowej mafji, jeszcze teraz pławi się we krwi niewinnych obywateli polskich. Według ostatnich wiadomości, zorganizowane przez bolszewików i czechów, bojówki ukraińskie, wpadają w granice Rzeczypospolitej i niosąc śmierć, grabież i zniszczenie, mordują naszych braci kresowych.

Bojówki te, które dotychczas występowały jako małe oddziały sfanatyzowanych narodowców ukraińskich, obecnie nie tylko łączą się w znaczniejsze grupy, lecz tworzą pewnego rodzaju wojskowe formacje, uzbrojone i wyekwipowane doskonale, mając do dyspozycji karabiny maszynowe i granaty ręczne.

Ludność polska, która dotychczas biernie zachowywała się wobec sabotażu ukraińców, obecnie z przestrachem patrzy na rozwój wypadków i jest bezsilną, tembardziej, że rząd z dziwną lekkomyślnością traktował tą sprawę.

Fikcyjny rząd Petruszewicza, powołując się na nieznaną nam bliżej umowę z Anglją, wysyła całą chmarę agitatorów, którzy łudząc spokojną ludność Małopolski wschodniej rzekomymi „swobodami" i rajem, jaki ich czeka na wypadek objęcia tej dzielnicy przez ukraińców, podjudzają tamtejszą ludność do grabieży majątków polskich i do mordowania polaków.

Do jakiego rozbestwienia doszło tam, niech za przykład posłuży fakt zamordowania redaktora Twerdochliba, który padł z ręki nieujętych zamachowców ukraińskich, za to, że był zwolennikiem pogodzenia się polsko - ukraińskiego i za tym agitował w Małopolsce wschodniej.

Wobec takiego teroru ze strony ukraińców, zaiste dziwne stanowisko zajmuje rząd polski. Miast zabrać się energicznie do stłumienia w zarodku całej buntowniczej akcji i przekonać ukraińców, że jest on jedynym panem i włodarzem tej dzielnicy — rząd nasz bawi się w wydawanie odezw i prowadzi bardzo dumną obmyślenia dającą politykę ugodową. Tymczasem hajdamacy jak hulali, tak hulają, drwią sobie ze stanu wyjątkowego i dopuszczają się coraz to większych gwałtów.

A. W.

Z kraju.

Teror ukraiński. We Lwowie panuje olbrzymie wzburzenie. W sam dzień pogrzebu ofiary fanatyzmu ukraińskiego, ś. p. Twerdochliba, zaszedł w mieście fakt, który zapowiada dalsze morderstwa. Oto, gdy w sali restauracyjnej hotelu Krakowskiego siedział redaktor „Ridnego Kraju" Jackiw w towarzystwie dwóch innych dziennikarzy, przystąpiło do stołu nieznane indywidjum i podało redaktorowi Jackiwowi list, poczym natychmiast się ulotniło. Po otwarciu listu okazało się, że wewnątrz był wyrok śmierci, wydany przez bojówkę hajdamacką redaktorowi J. Śledztwo w toku.

List zawierał końcowe zdanie: „Śmierć zdradnykam".

Aresztowanie bolszewiczki. W Krakowie władze wywiadowcze wyśledziły i aresztowały niebezpieczną agitatorkę bolszewicką. Pochodzi ona z Warszawy, nazywa się Paulina Burcholm. Miała polecenie tworzyć jaczejki komunistyczne w Małopolsce i w Kongresówce. Przy aresztowanej znaleziono znaczną ilość bibuły komunistycznej oraz duży zapas marek niemieckich.

Około miljona.

142.

— Cóż... zadowolony pan jesteś, jak widzę? — zapytał Desvignes z ironją.

Rénard nie odpowiedział; zdawał się nic w około siebie nie słyszeć.

Dobył ze szkatułki największy djament, o którym mówiliśmy powyżej, że dochodził wielkością gołębiego jaja i drżącą ręką ujawszy lupę, bacznie go począł z różnych stron oglądać. Następnie położył go [illegible] zaczął.

— On sam... ten jeden klejnot, wart jest dziewięćset tysięcy franków!... — zawołał — Miałeś pan słuszność, posiadasz w tem majątek... fortunę, jakiej najbardziej ambitni pozazdrościć ci mogą!

I zmieniony nagle, promieniejący wobec czarownych blasków owych klejnotów, jak artysta wobec arcydzieła, Samuel zagłębił rękę w szkatułkę wyjąwszy pełną garść rubinów, szmaragdów djamentów i pereł.

— Wszystko to — rzekł — jest nader pięknem, mówiąc o cudach, nie przesadziłeś pan wcale. Zatem jeślibyś chciał sprzedać...

— Tak... gdybyś pan zechciał to nabyć. Znając pana z opinji, jako uczciwego człowieka, udałem się wprost do niego.

— Znajdują się tu kamienie wysokiej wartości, przedstawiające cenę trzech miljonów...

— Nie znajdziesz się pan, mniemam, w kłopocie, gdyby ci nawet przyszło wypłacić sumę dziesięć razy większą.

— Nie chodzi mi też wcale o cyfrę, kupię, jeżeli się porozumieć zdołamy.

— Jesteś pan rzetelnym i sprawiedliwym, cóżby nam więc przeszkodzić w tem mogło?

— Trzeba sprawdzić, uważasz pan, pojedyńczo jeden po drugim kamienie i perły, a następnie je zważyć... To zajmie czasu dość wiele.

— Nie spieszno mi... mogę zaczekać.

— Weźmy się więc do roboty.

Tu starzec upadł na fotel. Podagra o której zapomniał chwilowo z całą siłą przypominać mu się zaczęła.

— Weź pan — rzekł — papier i pióro. Będziesz zapisywał wagę każdego klejnotu, każdej perły, w miarę, jak będę je ważył.

Desvignes przygotował się do pisania.

Izraelita rozpoczął ważenie, oglądając każdy przedmiot z uwagą, głośno oznajmując karaty, wagi i wartość w pieniądzach.

Całą godzinę trwało to zajęcie.

— Zesumuj pan teraz to wszystko — rzekł — gdy Arnold zapisał ostatnią cyfrę.

— Ogół wynosi trzy miljony czterysta dwadzieścia tysięcy franków — rzekł Desvignes po obliczeniu.

— Nie pomyliłem się więc w oszacowaniu, jak pan wiesz — odparł Rénard.

— Wiem, bo i ja znam również dobrze wartość każdego z tych tu klejnotów.

— Tak oceniając, zachowałem dla siebie dwadzieścia pięć od sta zysku od każdego.

— [illegible] sprawiedliwie.

— Zgadzasz się pan zatem na moją propozycję?

— W zupełności.

— Kończysz pan szybko interes... to lubię. W jakich papierach życzysz pan sobie otrzymać zapłatę?

— Jak panu dogodniej... wszystko mi jedno.

— Gotówką dam zaraz czterysta tysięcy franków. Banknoty te pomieszczą się wygodnie w szkatułce, którą pan z sobą zabierzesz.

— Dobrze.

— Podpiszę panu trzy czeki na okaziciela, każdy na miljon, do różnych domów bankierskich.

— Jakież są te domy?

— Na dom Rotszylda, dom Herlangera i dom Oppencheima. Możesz pan w miejscu odbierania otworzyć sobie bieżący rachunek. Gdybyś pan wracał do Indji, ofiarowałbym ci czek na dom Mortimera i współki w Kalkucie.

Na to nazwisko Desvignes drgnął pomimowolnie, szybko jednakże pokrył wzruszenie.

— Znam dom Mortimera... — odpowiedział — lecz nie powracam do Indji.

D. c. n.

Zamach samobójczy kochanki bandyty. Główny sprawca bestjalskiego napadu w Skolimowie Walenty Góralski został po zaciętej walce z policją ujęty w Koluszkach.

Kochanka jego Zośka Sadowska, dowiedziawszy się o aresztowaniu bandyty, strzeliła sobie trzykrotnie w głowę.

Sadowska b r a ł a ostatnio czynny udział w ukrywaniu Góreckiego. Dostarczała mu broni, myliła ślady pościgu policyjnego, wyszukiwała mu kryjówki i t. d.

Górski ranny wielokrotnie podczas utarczki z policją przebywa obecnie w szpitalu w Brzezinach.

Epilog „rewkomu" lubelskiego w sądzie apelacyjnym. Głośna w swoim czasie sprawa o należenie do „rewkomu w Lublinie znalazła epilog w lubelskim sądzie apelacyjnym dnia 18 b. m.

Na ławie oskarżonych zasiadła tylko część podsądnych. Reszta bowiem na zasadzie prawa opcji wyjechała do Rosji.

Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok poprzedni w stosunku do wszystkich oskarżonych. Jedynie uniewinnił Annę Kowalską, Łaję Goldman, Zofję Annę Goldberg oraz Wawrzyszczakową. Uniewinione po dwuletnim pobyciu na Zamku zostały wypuszczone na wolność.

Różne wieści.

Troska umierającego dziecka. Publiczność i służba szpitala w Poplar, w Londynie, była świadkami wzruszającej sceny.

Do maleńkiej Alicji Lawyer, uderzonej przez pędzący autobus i będącej na kuracji w szpitalu wezwano ojca.

Dziecina leżała już na łożu śmierci i żałosnym wyglądem swym chwytała za serce obecnych.

Cierpienia dziecka były okropne.

Kiedy jednak pytano ją o ból i chciano jeszcze w ostatniej chwili ulżyć dziecinie pomocy tej nie przyjęła i powyżej rzekła:

— Najwięcej mnie boli to, że zmartwiłam mamę". A później pytała: „Czy mama bardzo płakała?"

Ten hart ducha i głęboki sentyment angielskiego dziecka wzruszyły obecnych do łez.

Matka nieszczęśliwej dziecinny truła się z rozpaczy i leży w szpitalu.

ZAWIADOMIENIE

Zarząd Cechu Szewców m. Sosnowca

podaje do wiadomości sz. p. Członkom, iż doroczne święto patronów Kryspina i Kryspjanina, przypadające w dniu 25 b. m., zostało odłożone na dzień 29 b. m. w niedzielę, gdyż jednocześnie odbędzie się poświęcenie Sztandaru Cechowego w asystencji delegacji i zaproszonych Gości

PORZĄDEK UROCZYSTOŚCI:

I. Zbiórka o g. 8 rano w ogrodzie przy teatrze (ul. Teatralna).

II. Msza św. o godz. 9 w kościele parafjalnym w Sosnowcu i poświęcenie Sztandaru.

III. Pochód z kościoła do sali Zjednoczenia Narodowego, gdzie odbędzie się dalsza uroczystość:

a) podpisanie aktu chrztu przez biorących udział w uroczystości,

b) wbijanie gwoździ pamiątkowych do Sztandaru,

c) ogólna fotografja

d) wygłoszenie referatów,

e) koleżeński obiad.

5229

Z A R Z Ą D:

A. Dworakowski, J. Niziński, M. Wiatrowski.

Zgubiony 5242

w m. wrześniu br. w Sosnowcu parasol jest do odebrania w pow. Komendzie P.P. w Będzinie, po udowodnieniu prawa własności w przeciągu 1 miesiąca od daty ogłoszenia.

Walne Zgromadzenie Członków I-go T-wa Pożyczkowo Oszczędnościowego w Będzinie na posiedzeniu w dniu 23 kwietnia r. b. zatwierdziło nowy Statut uzgodniony z Polską Ustawą o Spółdzielniach zmieniając jednocześnie dawną firmę Towarzystwa na

„BANK LUDOWY w BĘDZINIE, Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością"

Nowa firma zarejestrowaną została w Sądzie Okręgowym i obecnie pod tą firmą T-wo prowadzi wszystkie swoje czynności.

Udział Członkowski Walne zgromadzenie oznaczyło na tysiąc marek. Wszyscy przeto udziałowcy dawnego T-wa Pożyczkowo Oszczędnościowego w Będzinie posiadający 100 rublowe udziały zechcą takowe do dnia 31 grudnia r. b. dopłacić.

Po oznaczonym terminie udziały niedopełnione zakwalifikowane zostaną do zwrotu, a posiadacze ich wykreśleni zostaną z listy udziałowców Banku.

Wszyscy deponenci dawnego T-wa Pożyczkowo-Oszczędnościowego w Będzinie, posiadający wkłady poniżej stu marek, zechcą takowe do dnia 31 grudnia r. b. odebrać. Po tym terminie wkłady te przeniesione zostaną na sumy przechodnie i oprocentowane nie będą.

3388 **Dyrekcja Banku.**

Sprawozdanie kasowe Tow. Kolonji letnich miasta Sosnowca

na dzień 1-go października 1922 r.

PRZYCHÓD.

Składki członkowskie		104650—	
Dochód z przedst. i koncertów	106400—		
" " w cyrku	245459—		
" ze zbiórki ulicznej	304049—		
" z zabawy w parku	835625—	1491533—	
Od Samopom. gim. im. E. Plater.	77000—		
" " " " B. Prusa	50000—	127000—	
Z Magistratu m. Sosnowca	817076—		
" subwencja rządowa	200000—	1017076—	
Z Kasy Chorych		1770000—	
OFIARY:			
10% z zabawy urządz przez Chrz Dem.	22702—		
Dzieci ze szkoły № 1 w dzień imienin kierown.	6006—		
Ucz III kl. szk. Real. p. Rzadkiewiczowej w dzień Jej imienin	4245—		
Urzędn. i dozorcy z kop. Renard	68575—		
Od pp. Reicher	200000—		
Szkoła № 8	5000—		
„C. G. Schön"	30000—		
Fitzner i Gamper	15000—		
Fabr. „Radocha"	4500—		
Ofiary dobrowolne (lista)	21810—		
Dr. Wlyński	1000—		
Tow. „Dźwignia"	100000		
Tow. Sosnowieckie	50000—		
p. Monaiorski	25000—		
Elektrownia	10000—		
Wosniak, Kraupe i Hesse	16000—		
pp. Gębiccy	5000—		
Dyrektor Żukowski	25000—		
p Regulska	2000—		
		611838	
Zwrot za opakowanie		10000—	
Za 106 f. fasoli á 80 mrk.	8480—		
" 94 f. mąki á 110 mrk.	10340—	18820—	5150917—
Dług		104165	164165—
			5315082—

ROZCHÓD.

Materjały piśmienne		8130—	
Inwentarz		290728—	
Żywność		176499—	
Pensje		809000—	
Kolonja w Ząbkowicach		1579440—	
" w Sączowie		1501000—	
Rozjazdy		85660—	
Ogłoszenia		29100	
Roboty drukarskie		160110—	
Opłata skarbowa		550—	
Wydatki przy urządzaniu zabaw i zbiórki		211359—	
Pieczęcie		2400—	
Przewóz dzieci		57729—	
Poczta		1030—	
Kolonja gimn. im. E. Plater	50000—		
" Harcerek	99000	149000—	
Apteczka		4500—	
Spłacony dług		168000—	
Różne		80847—	5315082—
			5315082—

Skarbnik: *I. Grabiańska.* Prezes: *Dr. T. Wlyński.*

Komisja rewizyjna: *Józef Wasik.*
K. Zielińska.
Siemiradzka.

Sosnowiec, dnia 19 października 1922 r.

Drobne ogłoszenia

POSADY I PRACE.
Zaofiarowane 30 mk. za wyraz.

Potrzebna obsługa przychodnia do samotnego urzędnika w Będzinie. Wiadomość „Iskra" Będzin. 5105-1

Potrzebny subjekt fryzjerski. Będzin, Kwinciński. 5101-1

Potrzebna praczka i kawiarka do bufetu II klasy na stację W. W. w Sosnowcu. 5214-1

Czeladnik krawiecki potrzebny na duże sztuki do firmy P. Lekston ul. Piłsudskiego 16. 6211-1

Korepetytor zdolny potrzebny przygotować chłopca do 3 klasy w Ząbkowicach. Zgłaszać się cukiernia Wuestehube Sosnowiec. 5245-2

Poszukiwane 10 mk. za wyraz.

Starszy ślusarz maszynowy z długoletnią praktyką, poszukuje posady; może objąć kierownictwo warsztatu. Wiadomość: Biuro ogłoszeń Kokotka Będzin. 5175-1

Gospodyni lat 36 z dobrym świadectwem, znająca się na kuchni poszukuje posady do pojedyńczej osoby lub zajęcia się wychowaniem dzieci. Zgłoszenia listowne do „Iskry" dla „Gospodyni". 5188-1

Zdemobilizowany sierżant wojska pol. poszukuje zajęcia biurowego ewentualnie wojażera. Łaskawe zgłoszenia do „Iskry" w Dąbrowie pod „Sierżant". 5192-1

Krawcowa poszukuje zajęcia, może wyjechać. Zgłoszenia piśmienne „Iskra" Sosnowiec, pod „Rena" 5193-3

Osoba inteligentna poszukuje posady sklepowej lub kasjerki ewentualnie do zarządu domem, najchętniej na wyjazd. Wiadomość w „Iskrze". 5106-1

Kapelmistrz wojskowy z dobremi świadectwami poszukuje posady do prowadzenia orkiestry dętej i smyczkowej. Mam nuty swoich utworów. Oferty pod adresem: powiat Będziński, poczta Łazy. Fabryka Cementu „Wysoka" Juljan Czarnecki. 5115-5

Rutynowana maszynistka z niemieckim i niemiecką stenografją ma godziny wolne od 5 i pół do 7 i pół wieczorem. Oferty do redakcji „Iskry" pod „Daktylografka". 5194-3

Rutynowana ekspedjentka z księgarni poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia do „Iskry" pod E K. 5307-3

KUPNO I SPRZEDAŻ.
30 mk. za wyraz.

Butelki litrowe, trzylitrowe kupuje rozlewnia skażonego spirytusu. Sosnowiec, Wiejska 38 Jasińska. 2205-6

Jesionkę męską, buciki damskie bronzowe № 36 sprzedam. Piłsudskiego 50 m. 16. 5216-1

Do sprzedania kasa amerykańska „National", biurko i pianino. Wiadomość 3 maja 9, mieszkanie 5. 5111 2

Zakład ślusarsko mechaniczny z maszynami i popędem elektrycznym w centrum Sosnowca do sprzedania zaraz. Wiadomość w „Iskrze". 5184-2

Sprzedam kamienicę o 24 ubikacjach, w tem 3 sklepy. Dąbrowa Górnicza ul. Ulman № 4. Jędrzejewski. 5203-1

Odstąpię akcje „Piasta" na 100.000 mkp. Łaskawe zgłoszenia do „Iskry" Sosnowiec 5205-2

Bekieszę sprzedam w dobrym stanie, Sosnowiec Mostowa 1. Renik. 5208-2

Magiel kołowy tanio do sprzedania. Pogoń Marjacka 4 w sklepie. 5216-1

Sprzedam gramofon i browning. Oferty „Iskra" pod „Pozwolenie" 5196 1

Do sprzedania magiel w dobrym stanie. Wiadomość Małobądz, dom Gawina. 5220-1

Wyżlicę 6 miesięczną sprzedam. Konstantynów 23 owocarnia. 5182-1

Do sprzedania 2 nowe łóżka żelazne i jedno łóżko dziecinne. Pogoń Florjańska 12 oficyna. 5196-3

Sprzedaż węgla „najlepszego gatunku na korce i pudy. Sosnowiec, ul. Czysta 4. M. Siwek. 5195-1

Futro do sprzedania w dobrym stanie. Sosnowiec Dziewicza 8 m 13. Andrzej Gaik. 5218-1

Fortepian Blitnera, skrzypce, wiolonczelę, kontrabas, łóżka dębowe z materacami, maszynę Singera sprzedam. Będzin, Kołłątaja 30. Barenblatt. 5186-1

Szafę bieliźniarkę z lustrem, materac sprężynowy, ławeczkę wyściełaną, umywalkę, obraz olejny sprzedam. Kołłątaja 17, m. 2. 5219

Transport sznurów postronkowych do sprzedania. A. Jakubowicz i S ka. Sosnowiec Modrzejowska 24. 5151-1

Do sprzedania maszyna krawiecka męska Singera nowa. Wiadodomość „Iskra" Będzin. 5235-1

Dom 2 piętrowy z ogrodem w pierwszorzędnym miejscu do sprzedania. Wiadomość Będzin, Kołłątaja 23, Paweł Szolc. 5176-1

LOKALE.
30 mk. za wyraz.

Młody kawaler poszukuje mieszkania przy rodzinie. Wiadomość red. „Iskry". 5196-1

Będzie jedno mieszkanie za pożyczenie mniejszej sumy pieniędzy. Sosnowiec, Wysoka 4. 5184-1

Mieszkania 2 do sprzedania, mogą być opróżnione zaraz. Cena przystępna. Wiadomość Konstantynów, ul. Robotnicza 4. Władysław Kolasa. 5241

RÓŻNE.
30 mk. za wyraz.

W nocy z dn. 20 na 21 b.m. wyszły konie ze stajni, maści kasztan zadnia noga biała, drugi bury. Ktoby wiedział gdzie się znajdują niech zawiadomi księdza Zagórskiego par. Zagórze. 5214 1

Szkoła kroju i szycia dyplomowanej mistrzyni cechu krawieckiego „St. Stodołkiewicz. Przyjmuje uczennice do kroju na kurs dzienny i wieczorowy i przedstawiam na dyplomy cechowe. Również uczę haftu i innych robót ręcznych. Przyjmuje do szycia kostjumy, suknie i bieliznę. Robotę wykonuje według najnowszych żurnali Sosnowiec Szewska № 12. Sz. Panie zamawiać mogą formy w sklepie p. Holewińskiej, ul. 3-go maja № 5. 5192-3

Pracownia kuśmierska wykonywa wszelkie roboty w zakres kuśmierstwa wchodzące: futra męskie i damskie, żakiety karakułowe i fokowe, lisy, różne kołnierze i mufki podług najnowszej mody. Reperacja przeróbki i futrzane czapki po cenach przystępnych. M. Rozental, Sosnowiec Modrzejowska 8, parter. 5244-2

Dnia 17 października r.b. na drodze z Czeladzi do Będzina zgubiono rewolwer. Za oddanie tegoż 10.000 mk. nagrody. Wiadomość „Iskra" Będzin. 5239-1

Francuzka rodowita udziele lekcji francuskiego i konwersacji, adres do red. dla „Francuzki". 5497-1

Baczność! Fabryki, sklepy, kooperatywy, konsumenci proszę zaopatrywać się w skażony spirytus, najtańszy środek do opalania, oświetlania, celów technicznych w rozlewni i hurtowo-detalicznym składzie, bez zezwoleń akcyzowych. Sosnowiec, Wiejska 38. 5062-7

Przyjmuje do szycia bieliznę damską, męską i dziecinną oraz pościelową od najskromniejszej do najwykwintniejszej. Posiadam najświeższe fasony. Marja Wicherska, adres: dwór Sielce № 4. 5382-2

Zaginął patent na handel drobny łokciowy na targu wydany przez kasę Skarbową w Sosnowcu na imię Szlamy Kimelmana. 5170-1

Dnia 15/X przybłąkał się pies wyżeł niemiecki, ogon obcięty. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa. 5200-1

Poszukuje pożyczki mkp. 200.000—300 000 na wysoki procent na 2 miesiące czasu. Łaskawe zgłoszenia do „Iskry" w Sosnowcu. 5206-2

Nadeszły płaszcze gumowe, skórki na kołnierze. Przyjmujemy garderobę do sprzedania. Wyprawiamy skórki: cielęce, kozie, baranie, lisie, tchórze, królicze, zajęcze. Sosnowiec 3 maja 10. Molicki. 5209-1

Kurs kroju sukien, okryć bielizny' haft biały kolorowy. Sosnowiec, ul Kołłątaja № 11. Nowakowska. 5213-1

ZGUBIONE DOKUMENTY
20 mk. za wyraz.

Piotrowi Serwatce skradziono kartę poboru wydaną przez pow. Olkusz. 5172-1

Piekarz Moryc zgubił kartę demobilizacyjną wydaną przez 2 pp. Strzelców podch. w Sanoku. 5171-1

Baciówna Eugenja zgubiła tymczasowy dowód osobisty wydany przez magistrat m. Czeladzi i książeczkę Kasy Chorych. 5174-1

Bolesławowi Lebieckiemu skradziono kartę zwolnienia wydaną przez szwadron zapasowy 3 p. ułanów Częstochcwa, którą się unieważnia. 5178-1

Wolf Berek Blady zgubił paszport wydany przez gm. Miechów. 5180-1

Edward Pochwalski zgubił pobyt kartę wydaną przez kop. hr. Renard. 5184-1

Wiktor Podgórski zgubił portfel z kartą demobilizacji wydaną przez PKU Będzin, oraz mk. 33 tysiące. 5185-1

Zmudzie Franciszkowi skradziono papiery wojskowe i cywilne. 5179-2

Dnia 18 b.m. zgubiono portfel skórzany, czarny, tymczasową legitymację wydaną przez mag m. Dąbrowy na imię Andrzej Wieśniak, palcówkę wydaną przez władze austrjackie na imię Wiktorji, Felicji Wieśniak, oraz inne dowody. Łaskawy znalazca zwróci do Iskry w Dąbrowie 5201-3

Jan Słopiecki zgubił kartę zwolnienia wydaną przez P.K.U. Kielce. Zwrócić „Iskra" Dąbrowa. 5202 3

Fidali Klemens zgubił kartę zwolnienia wydaną przez P.K.U. Będzin, oraz świadectwa ślusarskie. Łaskawy znalazca zwróci do Iskry w Dąbrowie za wynagrodzeniem 5.000 mk. 5198-3

Bednarczyk Andrzej zgubił dowód osobisty wydany przez magistrat miąsta Dąbrowy. 5199-3

Pluciński Szczepan zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez PKU. Będzin. 5230 3

Jaworski Teofil zgubił kartę zwolnienia wydaną przez PKU. Będzin. 5221-3

Franciszek Bujnowski zgubił kartę zwolnienia wydaną przez PKU. Kielce, dowód osobisty wyd. przez gm. Słupinową. 5113-2

Eugenjusz Włosek zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez PKU. Piotrków 5197-1

Pierzchała Władysław (r. 1897) zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez 31 p. strzelców w Łodzi. 5237-3

Nowak Józef (r. 1895) zgubił w Będzinie za rynku portfel z piedzmi, paszport i kartę demobilizacji wydaną przez PKU. w Koneckim powiecie, 25 pp. Uprasza się o zwrot do „Iskry" Będzin.

Lach Józef zgubił tymczasowy dowód osobisty wydany przez gm. Ujsoły, Starostwo Zywiec Galicja. 5234 5

Jan Zygmunt (r. 1901) zgubił odroczenie wydane przez PKU. w Będzinie. 5238-3

Zaginęło świadectwo przemysłowe restauracji Kasyna urzędników mag. m. Czeladzi wydane przez urząd skarbowy. Uprasza się o żwrot takowego Czeladź, Jaworek. 5240-1

Felman Elchunon zgubił portfel z kartą powołania (r 1902) wydany przez PKU. Będzin, oraz dowód osobisty wydany przez mag. m. Będzina. 1-1

Nowak Jakób zgubił portfel z pieniędzmi w którym znajdówały się: karta powołania wydana przez P. K. U. w Będzinie, dowód osobisty z fotografją, wydany przez gm. Żarnowiec, zaświadczenie gminne tożsamości i świadectwo z kop. „Saturn" w Czeladzi. Łaskawego znalazcę uprasza się tylko o zwrot dokumentów do „Iskry" w Będzinie. 5233-3

Redaktor i wydawca: Wiktor Monsiorski.

Tłocznia Spółki Wydawn. „Kurjera Zagłębia".

Losy rzeźni miejskiej w Sosnowcu.

Sosnowiec, 22 paźdz.

Na najbliższym posiedzeniu rady m. Sosnowca ma być poruszona sprawa rzeźni miejskiej. Sprawa ta stała się aktualną z powodu wystąpienia cechu rzeźników do zarządu miasta z propozycją oddania w dzierżawę rzeźni cechowi.

Od roku 1918 dzierżawcą rzeźni jest p. Cwajgenhaft, któremu początkowo oddano rzeźnię drogą licytacji na rok, ponieważ jednak dzierżawca wywiązywał się ze swego zadania ku zadowoleniu władz miejskich, przedłużono mu kontrakt, nie zarządzając licytacji. Ostatnio miasto przedłużyło p. C. kontrakt w kwietniu ub. roku na 3 lata, także bez licytacji.

Na sprawę tę nieprędko zapewne zwróconoby uwagę, gdyby nie wystąpienie p. Cwajgenhafta do magistratu z żądaniem podwyższenia opłat za ubój bydła o 100 proc., celem pokrycia niedoborów, które jakoby przynosi eksploatacja rzeźni.

Takie żądanie p. C. nie mogło się podobać rzeźnikom, ktorzy, chcąc pokazać, iż rzeźnia daje pokaźne zyski, ofiarują miastu 25 miljonów mk. rocznie czynszu dzierżawnego plus koszta, związane z natychmiastowym zerwaniem kontraktu z p. Cwajgenhaftem. Tymczasem p. C. od października r. ub. płaci miastu czysz dzierżawny w wysokości tylko 4 miljonów 200 tys. rocznie.

Różnica między propozycją rzeźników, a tym, co płaci p. Cwajgenhaft jest tak wielka, tak bije w oczy, że istnienie straty poniesionych przez miasto, skutkiem zbyt niskiego dotychczasowego czynszu dzierżawnego za rzeźnię, jest bardzo a bardzo wątpliwe.

Zarząd miasta na podstawie oferty cechu rzeźników proponuje podwyższenie czynszu dzierżawnego p. C. do sumy 42 miljonów, czyli dziesięciokrotnie bez jednoczesnego podwyższenia opłat za ubój bydła, lecz aspiracjom rzeźników, chcących wziąć rzeźnię w dzierżawę, zadość uczynić nie może, gdyż związany jest z p. C. kontraktem, kończącym się dopiero 31 grudnia 1924 r.

Dziesięciokrotne podwyższenie czynszu dzierżawnego, jako wniosek magistratu, niedługo rozpatrywać będzie rada miejska. Spodziewana jest burza, jakiej oddawna nasz sejm miejski nie widział. Jedni radni prawdopodobnie wystąpią przeciw magistratowi, iż naraził miasto na miljonowe straty, oddając p. C. w dzierżawę rzeźnię za bardzo niską cenę i to bez licytacji, inna zaś część rady przekonywać będzie liczbami, że niemożliwą jest rzeczą, aby dzierżawca mógł płacić 42 miljony mk. rocznego czynszu, nie mając jednocześnie prawa na podwyższenie opłat za ubój bydła. Co się tyczy wydzierżawienia rzeźni p. C. bez licytacji, to wzamian za to dzierżawca poczynił ulepszenia, których koszt mógł mu się zwrócić tylko przez możność dłuższego eksploatowania rzeźni.

Jak widać z tego wszystkiego, w sprawie rzeźni miejskiej jest dostateczna ilość materjału wybuchowego, aby przy okazji mogła nastąpić eksplozja.

Jakie eksplozja ta przybierze rozmiary, zobaczymy na najbliższym posiedzeniu rady miejskiej.

Ćw.

Kronika.

Kalendarzyk.

22
Niedziela

Dziś Korduli i Alodji
Jutro Seweryna
Wsch. słońca 6.14
Zach. „ 4,44

LLOYD GEORGE

Rządził Anglją przez lat sześć,
Europy zmieniał mapę,
Dziś, jak świeża niesie wieść,
Lloyd George wreszcie zrobił
[klapę.

Chytry anglik szydził w głos,
Kiedy Polsce bolszewicy
Gotowali straszny los,
Stojąc tuż u wrót stolicy.

Bronił niemców tam, gdzie mógł,
Był w niezgodzie z obowiązkiem,
Mówił o nas niczym wróg,
Nim się odbył sąd nad Sląskiem.

Widzi więc wyraźnie stąd
Ten, kto bieg wypadków bada,
Że, gdy George już poszedł w kąt,
Cieszyć tylko się wypada.

Ćwierk.

Mały pepesowiec.

Ojciec do małego Kazia:

— Co znowu ze szkoły przyniosłeś dwójkę?

— No tak! a tata toby pewno chciał, żebym przynosił same ósemki — co?

Wiec kobiet. Dziś w sali przy teatrze Zimowym o godz. 4 po południu wiec kobiet. Przemawiać będzie poseł Gabrjela Balicka.

Wykłady na Kursach handlowych dyr. Zawojskiego, dr. Zawojskiego i dr. Stankiewicza rozpoczną się w poniedziałek 23 października w budynku przy ul. Targowej № 12 I piętro. Słuchacze zapisani na kursa popołudniowe zgłoszą się o godz. 4 p.p., zaś zapisani na wieczorne o godz 6 i pół Nauka odbywać się będzie codziennie, z wyjątkiem soboty i świąt. Wyjątkowo tylko w w poniedziałek i wtorek przyjmuje się jeszcze zapisy w lokalu szkolnym. 5197

Przypomnienie: Dziś, w niedziele wieczorem w teatrze Hr. Czarneckiego „Wielki Koncert“ chórów D. L. z udziałem znakomitej skrzypaczki p. Marji Szrajberównyprzy akompanjamencie profesora p. M. Mikłaszewskiego. Popołudniu „Grube Ryby.“ 5204

Przewóz mleka za biletami. Z dniem 1 listopada br. wprowadza się przewóz kolejami mleka, świeżej śmietanki, oraz śmietany na podstawie biletów. Przewóz mleka za biletami odbywać się będzie za opłatą przewidzianą dla przewozu ulgowych przesyłek pośpiesznych, natomiast powrotny przewóz próżnych naczyń odbywać się będzie bezpłatnie. Od każdego biletu będzie się pobierało oprócz przewoźnego, należytość stemplową w kwocie 20 mk. Przewóz mleka, świeżej śmietanki, oraz śmietany za biletami dozwolony będzie tylko po poprzednim wyjednaniu zezwolenia odnośnej dyrekcji kolejowej.

Ładny obywatel. W piątek o godz. 11 i pół przed południem obywatel dąbrowski p. Łasica Michał pomimo tego, iż widział, że ulicą Sławkowską, którą brukują, jeździć nie wolno, gdyż ulica była zastawiona barjerą, a odnośny napis i latarnia przy niej ostrzegały jadących o zakazie, postanowił ulicą tą przejechać. Gdy stróż sprzeciwił się temu, pobito go i zelżono w sposób ohydny, co widzieli i słyszeli dróżnik kolejowy p. Kasprzyk i szosowy p. Wroński i wielu innych.

P. Łasica, gdy mu grożono policją, rzucał obelgi pod adresem policji i ostatecznie odjechał spokojnie do domu.

Czy władze nie zechciałyby pouczyć pana Ł., że wszelkie rozkazy jej muszą być przestrzegane i szanowane?

Kursa rysunkowe. W Sosnowcu powstają wieczorowe kursa rysunkowe pod kierownictwem znanego artysty malarza i nauczyciela rysunków prof. B. Kwinty.

Zapisy przyjmuje się w kancelarji szkoły realnej żeńskiej. w godz. 6 — 7 wieczorem, do dnia 10 XI. b.r. (Dęblińska 1). Kursa mają w programie gipsy, naturę martwą i żywą, głowę, akt i sztukę stosowaną, a z wiosną pejzaż.

Otwarcie kursów zapełni ważną lukę w miejscowym szkolnictwie. 5231 5

Zawiadomienie. Urząd starszych zgromadzenia piekarzy w Sosnowcu tą drogą uprzejmie prosi sz. kolegów piekarzy o stawienie się dn. 22 b.m. na dworzec Wiedeński, g. 2 p p. celem wzięcia udziału w pogrzebie kolegi ś.p. Edmunda Haukego b. starszego oraz założyciela Cechu piekarzy w Sosnowcu zkąd nastąpi pogrzeb do kościoła parafjalnego w Pogoni.

Starszy Zgromadzenia.
5222 *(—) J. Król.*

Z sądu. Sąd okręgowy w Sosnowcu na posiedzeniu publicznym w dniu 19 b. m. rozpatrywał następujące sprawy:

1) Teresy Olbusznik, Stanisławy Piwowarczyk i Stanisława Pełki, oskarżonych o branie udziału w zbiegowisku, które w czasie przysięgi poborowych w dniu 20 sierpnia 1920 r. w kościele w Dąbrowie, dopuściło się za pomocą gwałtu oporu wobec władzy, nawołując do niedopuszczenia poborowych do przysięgi. Sąd wobec braku dowodów uniewinnił oskarżonych.

2) Tomasza Chały i Michała Granczaka, oskarżonych o to, że w dniu 17 maja 1921 r. na wiecu robotników kopalni „Saturn“ wygłosili mowy, podburzające słuchaczy do nieuległości ustawie o państwowym podatku dochodowym, wzywając robotników do strajku, aż do czasu zniesienia ustawy. Ponieważ oskarżeni tłumaczyli się, że sprzeciwiali się tylko co do płacenia podatków miejskich, a nie państwowych, świadkowie zaś potwierdzili tę okoliczność, sąd uniewinnił oskarżonych.

Nieudany napad. W ub. poniedziałek o godz. 9 i pół wieczorem do mieszkania Tauny Chrzanowskiej, zam. w Dąbrowie przy ul. Kościelnej № 7, weszło 2 bandytów. Jeden przystawił Chrzanowskiej rewolwer do głowy i zażądał wydania pieniędzy. Spłoszeni krzykiem domowników, bandyci umknęli, nie zdążywszy nic zrabować. Śledztwo w toku.

Przy pracy. W ub. piątek o godz. 9 rano na stacji towarowej w Sosnowcu podczas przeładowania drzewa robotnik Andrzej Sowa uległ złamaniu prawej nogi. Przewieziono go na kurację do szpitala miejskiego w Sosnowcu.

Złamanie drzewka. W ub. piątek na ul. 3 maja w Sosnowcu woźnica Eugenjusz Kowalczyk złamał wozem drzewko Nieostrożnego woźnicę pociągnięto do odpowiedzialności.

Pożar. We wsi Pilniakach, pow. miechowskiego w ub. tygodniu w nocy spłonęły zabudowania gospodarskie tamtejszego wieśniaka Janika. Straty wynoszą z górą 5 milj. mk.

Kradzieże. Janowi Latosowi Sosnowiec, Piłsudskiego 43, skradziono zegarek wartości 80 tysięcy mk.

— Marji Kolasa, Sosnowiec Kacza 8 skradziono na targu przy ul. Modrzejowskiej portmonetkę z 11 tys. mk.

— Ludwikowi Komarowi, Sosnowiec Piłsudskiego 16, w ub. piątek skradziono 7 par obuwia, wartości 60 tys. mk.

— Łukaszowi Suchankowi zam. w Sosnowcu, przy ul. Wapiennej 12, służąca jego skradła 21 tysięcy mk. Po dokonaniu kradzieży uciekła.

— W pociągu pomiędzy Granicą a Sosnowcem Stanisławowi Micałowi podczas snu skradziono portmonetkę z 10 tys. mk.

— Janowi Ciękoszowi zam. w Dąbrowie Preczowska 19 skradziono bieliznę wartości 200 tys. mk.

— Jerzemu Maneli w Dąbrowie Sobieskiego 13, skradziono bieliznę wartości 900 tys. mk.

— Z mieszkania Franciszka Radziszewskiego w Dąbrowie 3 Maja 31 skradziono gotówką 45 tys. mk. i kożuch wartości 150 tys. mk. Podejrzanego o kradzież Jana G. pociągnięto do odpowiedzialności.

Ofiary

— Komisja opieki nad funduszem społecznym pracowników T-wa sosnowieckich fabryk rur i żelaza na pomnik księcia Józefa Poniatowskiego składa mk. 129.600.

— Na odbudowę pomnika księcia Józefa Poniatowskiego uczniowie seminarjum dąbrowskiego złożyli: 1) klasa VIII 6.150 mk., klasa VII 3.800 mk., klasa VI 2.725 mk. Razem mk. 12 675.

Kronika kielecka.

Napad na dwór. W dniu 17 b. m., we wtorek, około godz. 6.40 po poł. trzech uzbrojonych bandytów wtargnęło do dworu p. Zygmunta Borkowskiego w Cieślach, gminy małogoskiej, powiatu jędrzejowskiego.

Po steroryzowaniu obecnych rabusie wywłaszczyli p. Borkowskiego z precjozów złotych, sreber i garderoby, na ogólną sumę blisko 3 miljonów. Zabrali przytym 2 rewolwery. Zarządzone natychmiast śledztwo ustaliło, że jednym z napastników był niejaki Jan Łuszcz, znany w okolicy ekspropriator.

Sprawę oddano prokuratorji. Na miejsce napadu zjechał naczelnik policji z Kielc p. Barwicz.

Wieczór poematów tanecznych Ruchliwy dyrektor teatru p. Dante - Baranowski zaczyna jednać sobie publiczność kielecką, dostarczając jej wykwintnych rozrywek, narazie estradowych. Po koncercie operowym dała się poznać Kielcom, dzięki p. Baranowskiemu, Nina Dolly - Dolińska na swym wieczorze poematów tanecznych, w środę dn. 18 bm.

Wszystkie numery programowe wykonane były z artyzmem, a za najudatniejsze uważamy interpretację 130 psalmu (Koł Nidre), rapsodję węgierską i Mozarta „Alla Turca“.

Inspekcja lasów. W pierwszych dniach b. m., zwiedzał minister rolnictwa dr. Józef Raczyński las państwowy w Daleszycach pod Kielcami, oraz Skarżysku, Brudzewicach, Błogiem, Regnach i Lubochni. Najżywiej interesował się modrzewiem polskim na obszarze lesistego pasma gór świętokrzyskich. Podziwiał także młody nalot tego zabytku przyrody polskiej w nadleśnictwie daleszyckim, i zwrócił uwagę na ochronę cisu (Cisów pow. kielecki), jaki ze względu na swą piękność i osobliwość winien być w lasach polskich nietykalny.

Zakaz myśliwski. Przypominamy, że w obrębie województwa kieleckiego wzbronione jest w dalszym ciągu polowanie na kuropatwy i handel tą zwierzyną. Tymczasem menu restauracji pierwszorzędnych stale ozdabiane jest kuropatwą.

Odwołanie zgonu. Kielce istotnie znajdowały się pod przykrym wrażeniem wiadomości z lubelskiego o zgonie dr. Piotra Jankowskiego, na którego rzekomo był napad bandycki. Szczęściem, wiadomość ta, jakkolwiek w Kielcach przez dłuższy czas kolportowana, okazała się fałszywą. Dr. Piotr Jankowski z rodziną, znajdują się w jaknajlepszym zdrowiu.

Z posiedzenia rady miejskiej w Dąbrowie.

Dąbrowa 22 paźdz.

Na onegdajszym posiedzeniu rady miejskiej w Dąbrowie stwierdzono rzecz od kilku miesięcy niebywałą, t. j. przybycie kompletu radnych, co pozwoliło na rozpatrzenie i uchwalenie kilku oddawna zalegających spraw

Widocznie piętnowanie i ogłaszanie w prasie nazwisk opieszałych ojców miasta pomogło i przybyli gremjalnie, jakkolwiek jest to tylko czcza formalność gdyż większość radnych sprawami gospodarki miejskiej absolutnie się nie interesuje, lub też ich nie rozumie, co zresztą można stwierdzić na każdym posiedzeniu.

Po odczytaniu protokułu z poprzedniego posiedzenia, prezydent. dr. A. Piwowar, zdał sprawozdanie z działalności zarządu miejskiego.

W okresie sprawozdawczym zarząd miasta odbył 8 posiedzeń i załatwił 137 spraw, dotyczących gospodarki miejskiej, poczym zgłoszono dwa zapytania: w sprawie nadużyć inżyniera miejskiego i w sprawie wybrukowania i doprowadzenia do należytego stanu niektórych ulic w Dąbrowie, które to pytania umieszczone zostały w ostatnim punkcie obrad.

Jakiś dowcipny jegomość w ministerjum spraw wewnętrznych zażądał od władz municypalnych złożenia budżetu na r. 1923 i wszystkie magistraty poczęły na gwałt budować. zamki na lodzie.

Przy obecnym wzroście drożyzny, spadku waluty i t. p. kataklizmach, gdzie wogóle niewiadomo co będzie za miesiąc, żąda się od magistratów aby na rok z góry przepowiadały swe.. pustki w kasie, a ponieważ władze miejskie znane są ze swej lojalności i sprytu, więc na prawo i na lewo szukają pokrycia które za kwartał okaże się fikcją.

Uchwalono więc podwyższenie opłat kancelaryjnych, za miejsca na targowisku i od lokali podług wniosku magistratu jak również statut o podatku szkolnym, który nie doprowadzi może, jak jeden z radnych zaznaczył, do rozlewu krwi, w każdym razie może magistrat narazić na poważne nieprzyjemności i w re-

zultacie okazać się niemożliwym do ściągnięcia.

Uchwalono bowiem że kto zarabia trzysta tys. kwartalnie. nie płaci podatku, natomiast zarabiający od trzystu do czterystu tys. kwartalnie ma płacić pół procentu, zapomniano tylko o tym, że robotnik, a tych jest większość w Dąbrowie, zarabiający dziś 70—80 tys mk mies., już w styczniu będzie miał około 200 tys zarobku, co wyniesie około 5 tys. podatku miesięcznie czy go jednak zechce zapłacić, przyszłość pokaże.

Jeden tylko radny, mianowicie p. Grinbaum, orientował się w sytuacji i wygłaszał swe sprzeciwy i uwagi, reszta radnych bez namysłu głosowała i wreszcie wyszedł taki lapsus, że głosowano nawet nad wnioskiem, który już poprzednio odrzucono.

Tak samo statut o podatku na wybrukowanie i utrzymanie ulic, jak również statut o podatku od widowisk, koncertów, zabaw i t p. rozrywek przeszedł z pewnymi zmianami

Żegnaj, p Czarnecki, już Cię Dąbrowa nie zobaczy, gdyż na Twą imprezę t. j. operetkę, farsę i wodewil nałożono 30 proc. podatku, a tego nie wytrzymasz.

Statut o podatku od węgla, od ładunków kolejowych i od spirytualji przyjęto w redakcji magistratu, identycznej z uchwalonymi przez sejmik i inne miasta.

Co do zaciągnięcia pożyczki na cele aprowizacji miejskiej, proponowaną sumę uchwalono podwyższyć do wysokości 40 miljonów mk. z warunkiem rozciągnięcia nad miejskim wydziałem żywnościowym należytej kontroli.

Tak samo i w sprawie zaciągnięcia pożyczki na budowę szkół powszechnych rada upoważniła magistrat do starania się o kredyt, w wysokości 300 miljonów marek.

Następnie weszła pod obrady ciekawa s p r a w a. Mianowicie właściciele zakładów fotograficznych zwrócili się do rady miejskiej aby pozwolono im otwierać przedsiębiorstwa w niedziele i święta.

Próżno wyjaśniał ławnik. adw. Morgulec, iż nie leży to ani w w kompetencji rady, tym mniej magistratu sprawę wałkowano z pół godziny, jedynie w tym celu, aby dowiedzieć się, iż stanowisko magistratu jest przychylne i widocznie na to głosowano, boć rada miejska, nie może zmieniać postanowień sejmu

Niekolejny punkt obrad, mianowicie uchwalenie 10 miljonów mk. na odrestaurowanie zniszczonych domów, wniosek w istocie tak niewinny rozpętał istną burzę.

Jeden klął, drugi groził, trzeci płakał, czwarty krew i rany c h c i a ł pokazywać i w rezultacie tak się bractwo rozentuzjazmowało, że, gdy pierwotnie nie chciano słyszeć o projekcie, następnie uchwalono aż sto miljonów, wtedy zaś wstał p. prezydent i oświadczył, że na mocy przysługującego mu prawa uchwałę tę, jako nieziszczalną, zawiesza.

Na takie dictum, poczęto robić na gwałt poprawki i wreszcie przeszedł wniosek, upoważniający magistrat do wydatkowania na cel powyższy w miarę możności odpowiednich kwot, nie przekraczających w sumie stu miljonów mk

Po zakończeniu tej sprawy, przewodniczący, p. K. Srokowski odczytał wniosek, podpisany przez kilku radnych, aby posiedzenie zakończyć.

Projekt poszedł pod głosowanie i pracowita rada postanowiła wyczerpać c a ł y porządek obrad.

Wysunięto znów interesującą sprawę odprowadzenia wody z posesji radnego Żelawskiego Okazało się, że z terytorjum t-wa francusko - rosyjskiego ścieka woda na plac p. Żelawskiego, a ponieważ na Redenie niema kanalizacji woda ta zimową porą spływa na ulicę i chodnik, tworząc pole lodowe, zagrażające bezpieczeństwu publicznemu.

Jakkolwiek wiceprezydent p. Kasprzyk odrazu ujął sprawę należycie i podał racjonalny sposób rozwiązania rada musiała jeszcze jakiś czas sprawę wałkować, aby w rezultacie zgodzić się na wniosek p. wiceprezydenta.

Może to przypomnienie wody i zimy ostudziło zapał radnych do dalszej pracy, gdyż nie zważając na powziętą przed kilkunastu minutami decyzję wyczerpania całego porządku dziennego, radni poczęli gremjalnie podnosić się z miejsc, wobec czego p. przewodniczący ogłosił zamknięcie posiedzenia

Znowu katastrofa kolejowa.

Lublin, 21 października.

Wczoraj rano o godz. 4.30 na stację Juszczów, między Rejowcem a Lublinem skierowano pociąg towarowy na bocznicę, by dać przejście nadchodzącemu ze Zdołbunowa w stronę Warszawy kurjerowi. Wskutek nieuwagi kierownika ruchu, zwrotnicy nie przesunięto i po 20 minutach gdy nadszedł kurjer nr. 701 wpadł z impet em na boczną linję, gdzie właśnie stał pociąg towarowy.

Maszynista pociągu kurjerskiego Nowicki, zauważył niebezpieczeństwo i puścił kontraparę w odległości już tylko kilku metrów od pociągu towarowego.

Mimo to nastąpiło zderzenie, wprawdzie już z pewnem osłabieniem, ale i to wystarczyło, by parowóz pociągu kurjerskiego został zdruzgotany, a część wagonów uszkodzona.

Konduktor Jankowski z Dęblina został zabity na miejscu nadkonduktor kurjerskiego pociągu, konduktor, oraz 2 pasażerów odnieśli rany. Maszynista Nowicki i jego pomocnik wyszli cało z pod gruzów parowozu, natomiast palacz został ciężko raniony i stan jego jest beznadziejny.

Ogółem ranionych zostało 5 osób, nie licząc lekkich obrażeń ciała licznych pasażerów. Katastrofa byłaby przybrała groźniejsze rozmiary, gdyby nie przytomność umysłu maszynisty Nowickiego. To też pasażerowie pociągu kurjerskiego wdzięczni za ocalenie życia, zebrali między sobą kilkaset tysięcy mk. jako nagrodę dla maszynisty Nowickiego. Kurjer przybył do Warszawy z kilkagodzinnym opóźnieniem.

Ujęcie niebezpiecznych oszustów paszportowych.

Warszawa, 21 października.

Wczoraj udało się przodownikowi urzędu śledczego, p. St. Jaroszewskiemu wpaść na trop dawno już śledzonej szajki fałszerzy paszportowych na gruncie jednego z zagranicznych konsulatów. Dzięki niebywałej zręczności udało mu się zmylić czujność przestępców, czego owocem padli bracia Z a c h, przyaresztowani przez wspomnianego.

Droga do urzędu śledczego prowadziła przez ul. Wierzbową ku ul. Daniłowiczowskiej. Przodownik Jaroszewski ujął w swe ręce „braciszków“ i wespół z nimi wsiadł do dorożki, by tem szybciej oddać pod straż. — W pierwszej chwili zachowali się pojmani nad wyraz spokojnie. Wyraz rezygnacji, jaki się uwidocznił na ich obliczach pozwolił konwojentowi przypuszczać o ich pełnej potulności. — W tej to chwili, towarzysze przodownika zamienili krótkie porozumiewawcze spojrzenie, czego owocem był natychmiast przez nich przedsięwzięty ryzykowny krok. Oto nagle wyrwali się z rąk przodownikowi i równocześnie wyskoczyli w dwie strony dorożki.

Nieszczęściem dla uciekających okazali się liczni o tej porze przechodnie i spacerowicze. Ci z godną podziwu odwagą rzucali się w natychmiastowy pościg. Podczas tego to wyścigu przodownik Jaroszewski strzelił w kierunku jednego z braci Zachów, raniąc go lekko w głowę przez zdarcie naskórka. Efekt strzału przyczynił się ostatecznie do pojmania oszustów, którzy po tym fakcie pod silniejszą już tym razem eskortą „szczęśliwie“ przybyli do urzędu. Notujemy niezwykle charakterystyczny fakt, że jeszcze w bramie budynku mieszczącego urząd, stawili oni czynny opór niezrażeni liczną strażą i tłumem nieprzychylnie dla nich usposobionym. Tam ubezwładniono ich już ostatecznie:

Dowiadujemy się, że braciszkowie Zach stanowią jeno cząstkę ze zdemaskowanej wczoraj szajki. Lada godzina należy oczekiwać „nakrycia“ reszty oszustów.

Specjalnie podkreślić należy fakt czynnej pomocy, z jaką władzom przyszła w czasie ucieczki publiczność, dając tem dowód zrozumienia własnego interesu i obywatelskich obowiązków.

Ostatnie wieści.

(Przez telefon.)

Katowice, 21 paźdz.

Dziś o godz. 4-ej min. 10 po południu przybył tu generał Haller, celem wzięcia udziału w wszechpolskim zjeździe hallerczyków. Mimo ulewnego deszczu tysiączne tłumy publiczności witały entuzjastycznie generała

Berlin, 21 października.

Na posiedzeniu parlamentu kanclerz Wirth podał do wiadomości izby, że odkryto wielki spisek, którego celem było dokonanie szeregu mordów politycznych. Pierwszą ofiarą spisku miał być kanclerz. Władze policyjne zarządziły energiczne śledztwo, które dało wyniki bardzo obciążające koła monarchistyczne.

Londyn, 21 października.

Bonar Law odbył szereg konferencji w sprawie utworzenia nowego gabinetu. Między innymi Lord Curzon i Lord Derby zgodzili się na objęcie tek w gabinecie Lawa.

Monachjum. 21 października.

W procesie o szpiegostwo odbytym w Monachjum, zapadł wyrok, skazujący między innymi na karę 12-letniego więzienia polaka Gargasa, dziennikarza ze Lwowa.

Warszawa, 21 paźdz.

Wczoraj na premjerze sztuki Wroczyńskiego p. t. „Ona“ doszło do niebywałych awantur. Znaczna część publiczności czuła się obrażoną w swych uczuciach patrjotycznych słowami jednej z osób dramatu — bolszewika. Przedstawienie musiano przerwać. W sprawie tej magistrat warszawski odbył nadzwyczajne posiedzenie, na którym postanowiono bezzwłocznie zerwać umowę z kierownikiem repertuaru Adamem Zagórskim i skasować stanowisko dyrektora generalnego teatrów.

Kraków, 21 paźdz.

Przybył tu do klasztoru kamedułów na Bielanach arcybiskup prawosławny w Wilnie Eleuterjusz, usunięty z urzędu.

Warszawa, 21 paźdz.

W związku ze znanym włamaniem do filji P. K. K. P. w Królewskiej Hucie urząd śledczy po długich badaniach zarządził aresztowanie w Bytomiu 9-letniego Stefana Andrysa, który przyznał się, że za sumę 3,000 mk. niem. i 55,000 pol przewiózł z banku na dworzec kolejowy 3 walizki pełne banknotów.

Pieniądze te przy aresztowaniu u Andrysa znaleziono. Aresztowany podał dokładny rysopis mężczyzny, który polecił mu przewieść kufry z pieniędzmi. Na podstawie tego rysopisu policja skonstatowała, że sprawcą głównym włamania jest znany rabuś i bandyta Wiktor Bednarek. Według pewnych danych Bednarek udał się w stronę Krakowa, Zarządzono za nim pościg.

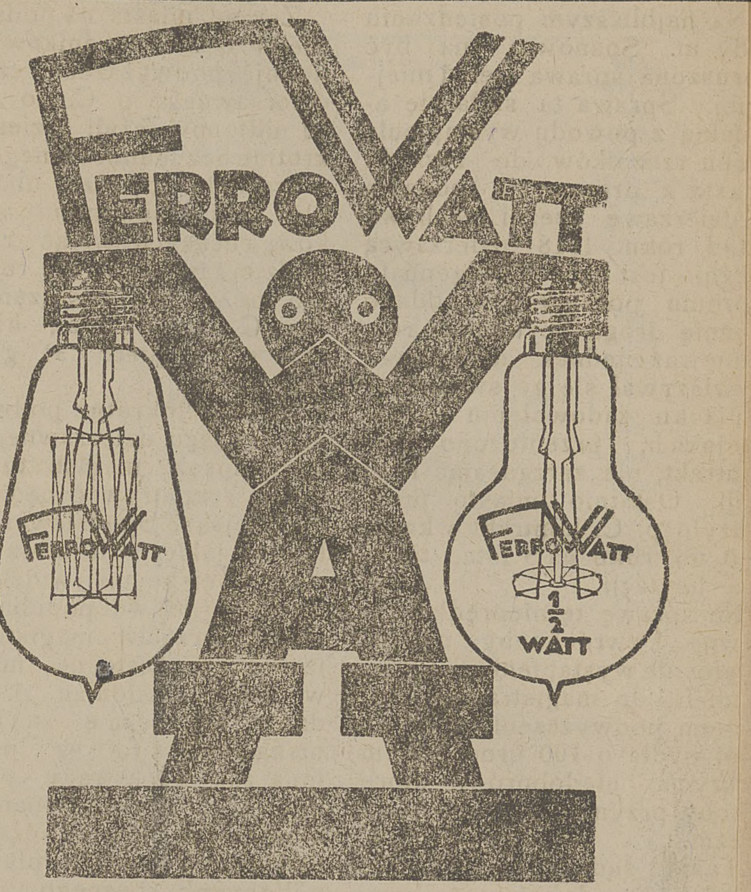
Ciągnienie miljonówki.

W dzisiejszym ciągnieniu los padł na miljonówkę Nr. 4478558 zakupioną w Warszawie.

Giełda urzędowa.

Warszawa, 20 października

Dolary 12,900
Funty szterl. 58,500
Franki franc. 910
Marki niem. 2,70
Kor. austr. 0,17
„ czeskie 430



GIEŁDA GDAŃSKA.
Marki pol. 036
Dolary 4300

Wczorajszy kurs w Sosnowcu marki niemieckiej 2.90 d 3 mkp.